

KONTROWERSJE WOKÓŁ NORD STREAM II ROZBIJAJĄ KONSENSUS W SPRAWIE POLITYKI ENERGETYCZNEJ W NIEMCZECH

We wrześniu [pisałem na swoim blogu](#) na temat możliwej koalicji z udziałem liberałów i Zielonych, która oznaczała z dużym prawdopodobieństwem zatrzymanie szkodliwego dla bezpieczeństwa energetycznego Unii Europejskiej Nord Stream II. Fiasko rozmów spowodowało wiele konsekwencji politycznych, między innymi powrót SPD do stołu negocjacyjnego. Oznacza to, iż możliwości realizacji Nord Stream II wzrastają.

Pomimo upadku tzw. „Jamajki”, środowiska ekologów niemieckich (World Wide Fund for Nature - WWF Deutschland oraz Naturschutzbund Deutschland - NABU) nie składają broni. W zeszłym tygodniu grupy te wystosowały list otwarty skierowany do Angeli Merkel (CDU), Horsta Seehofera (CSU) i Martina Schulza (SPD), czyli koalicjantów tworzących nowy/stary rząd. Równocześnie rozpoczęto kampanię zbierania podpisów pod petycją dotyczącą zastopowania Nord Stream II (<https://www.nabu.de/landingpages/23740.html?werbocode=header>). Podstawą tych działań jest raport Stellungnahme Nord Stream 2 sygnowany przez NABU.

Autorzy raportu stawiają pytanie otwarte dotyczące powodów realizacji tej inwestycji. Przytaczają oni następujące dane:

Po pierwsze, w latach 2006-2016 zużycie gazu ziemnego w Niemczech spadło o 10,5 procent, a w okresie 2005 - 2015 nawet o ponad 16 procent.

Po drugie, udział gazu ziemnego w konsumpcji energii pierwotnej wynosił około 21% w 2015 r. i około 23% w 2016 r.

Po trzecie, produkcja krajowa gazu wynosi obecnie około 7,9 mld m³, przy całkowitym zużyciu wynoszącym 79 mld m³ w 2015 r. i 86 mld m³ w 2016 r.

Po czwarte największym konsumentem gazu jest sektor przemysłowy (42%), a następnie gospodarstwa domowe (30%), drobny przemysł i handel (15%), producenci energii elektrycznej (10%) i w ciepłownictwo (3%).

Po piąte Niemcy są nie tylko największym europejskim odbiorcą gazu, ale także głównym ośrodkiem handlu gazem w Europie. Zdolności do importu gazu (54 mld m³ z Norwegii, 208 mld m³ z Rosji i około 25 m³ z Holandii) oraz pojemności magazynowania gazu 24,6 mld m³ przekraczają 3-krotnie konsumpcję Niemiec.

Po szóste, dodanie Nord Stream 2 zwiększyłoby moce importowe o kolejne 55 mld m³ rocznie.

Weryfikacja przytoczonych powyżej danych w źródłach pierwotnych wypada pozytywnie. Jedynie stwierdzenie, iż Niemcy posiadają największą pojemność magazynowania gazu w Europie jest błędem, ponieważ palmę pierwszeństwa dzierży Ukraina z magazynami o pojemności 35 mld m³. Nie wpływa to jednak na zasadność stwierdzenia, iż „biorąc pod uwagę ogromną niewykorzystaną zdolność importową gazu ziemnego w UE, zarówno dziś, jak i w przyszłości, nie ma obiektywnej potrzeby rozszerzenia Nord Stream” (s. 4). Ekolodzy wskazują, iż realizacja tej inwestycji spowoduje duże skutki ekologiczne, które nie są kompensowane zyskami dla społeczeństwa. Inne perspektywy i te same wnioski łączą stanowisko polskiego rządu z niemieckimi ekologami. Po publikacji raportu i listu rzecznik niemieckiego rządu Steffen Seibert stwierdził, iż rząd nie będzie odnosił się do tych dokumentów, ponieważ NS II jest projektem komercyjnym. Oznacza to, iż podtrzymywana jest narracja rządu niemieckiego o czysto ekonomicznym charakterze tego projektu, czego efektem jest brak dialogu.

Działania ekologów w sprawie NS II mają aspekty polityczne oraz biznesowe.

Po pierwsze, działanie publiczne w postaci petycji przeciw NS II osłabia spójność SPD, która jest wewnątrznie podzielona prawie na dwie równe części. Linia podziału dotyczy tworzenia rządu w koalicji z CDU. W tym kontekście wprowadzenie do debaty publicznej bardzo niewygodnego dla SPD Gerharda Schroedera zasiadającego w radzie nadzorczej Nord Stream AG, a od 2017 roku szefującego radzie dyrektorów w Rosnieft, osłabiać będzie notowania tej partii i będzie pogłębiać podział wewnętrzny. Frakcja młodych, czyli młodzieżówka SPD Jusos nawołuje do zapisywania się do partii i głosowania przeciw koalicji kontestując silne związki tzw. „starych” z biznesem. W przypadku SPD każdy członek partii będzie głosował za lub przeciw udziałowi w koalicji. Sumując, NS II staje się narzędziem zmiany w SPD i osłabia prawdopodobieństwo powstania koalicji CDU i SPD.

Po drugie, zawarto w nim ostrzeżenie dla biznesu. NS II nie może liczyć na wsparcie w prowadzonej w przyszłości polityce energetycznej. Oznacza to, iż w przypadku sprzeczności między rozwojem OZE, a utrzymaniem rentowności przez NS II ten pierwszy cel będzie priorytetem.

Z punktu widzenia Polski istotne znaczenie ma to, iż NS II zaczyna być przedmiotem debaty publicznej w krajach Unii Europejskiej. Sumując, nie tylko z punktu widzenia bezpieczeństwa energetycznego całej UE NS II jest szkodliwy, ale również ze względu na szkody, jakie wywoła w środowisku naturalnym. Z takim obrazem tej inwestycji będą musieli się zmierzyć zarówno inwestorzy, jak i politycy wspierający realizację projektu. Miejmy nadzieję, iż sobie z tym problemem nie poradzą i ta szkodliwa inwestycja nie zostanie zrealizowana. Sadzę, iż NS II będzie przedmiotem ożywionej debaty podczas wyborów w 2019 do Parlamentu Europejskiego.